Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 LISTOPADA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 328

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Pierwszy dzień strejku włókniarzy.

Stanowisko przemysłowców jest oporne.—Robotnicy stoją niewzruszenie przy swych żądaniach 23 procent podwyżki.

Łódź, d. 27 listopada.

Kiedy wracamy do domu nad ranem po całonocnej pracy w redakcji, niebo różowi się latem na wchodzie pierwszym brzaskiem dnia. Latarnicy gaszą gazowe latarnie. Wśród półmroku przewijają się sylwetki pierwszych przechodniów — spieszących do odległych fabryk robotników. Jest bardzo chłodno i tulimy się wszyscy głęboko w płaszcze — my trzej — którzyśmy noc całą spędzili na posterunku: dorożkarz, policjant i dziennikarz...

Zimą, godzina trzecia, czwarta, piąta rano. Rząd lamp elektrycznych przysłonięty lekką mgłą nadranną. Okna domów patrzą czarnemi, ślepemi źrenicami na puste ulice. Gdzieś pod ścianami suną owinięte w łachmany postacie, blade, zziębnięte, z blaszankami i garnkami w rękach skostniałych. Idą hen z Radogoszcza, z pod Zgierza do fabryk na drugim końcu miasta, spieszą nocą z oddali do warsztatu pracy, aby syreny i gwizdki fabryczne nie zadźwięczały pierwej, póki za robotnikiem nie zamkną się wrota fabryki. Suną pod ścianami zmęczone, niewyspane wieczne prządki Łodzi, które z cienkiej nici bawełny przędą cudowną tkaninę wspaniałych bogactw wielkiego miasta. Będą wracać wieczorem do domu gdy zapłoną znów światła w luksusowych sklepach, gdy przewijać się będą wśród roju przechodniów pałace ślepia automobilów, a w biednych garściach trzymać będą kurczowo całodzienny zarobek, trzy, cztery, pięć złotych.

Spotykamy się często o rannym mroku zimą i latem, przez okrągły rok cały, i znamy się, nie znając...

***

Widujemy się czasem i my na lśniących posadzkach salonów, przy dźwiękach restauracyjnych jazz-bandów, w lożach teatrów i kin. I patrzymy w twarze, pełne dosytu, i chwały pieniądza w rozjaśnione dobrym winem oblicza, kiedy szare mury fabryczne są daleko, gdy rozmowa tryska humorem i perli się inteligencją i gdzie traktuje się robotnika poważnie, bardzo poważnie, z punktu widzenia socjologicznego i gospodarczego, a mówi się o walucie, i o eksporcie, o dobrobycie mas w przyszłym krwawiącym polskim państwie. Bo „tamci" w nocy na ulicy, w dzień u warczących warsztatów, nie mają doktoratów filozofji, nie znają prawa i ekonomji, nie widzieli szerokiego świata, nie rozumieją zasad kalkulacji, ale zupełnie zwyczajnie, po chłopsku, zwierzęco chcą — jeść — i za swą płacę zarobkową (patrz: spiżowe prawo Lassala, Smith, Marks i Ricardo) nie mogą kupić tyle chleba, ile domaga się głodny żołądek ojca, żony i kupy dzieciaków...

***

Przestali chodzić ulicami po nocy, nie wracają wieczorem. Siedzą w chłodnych izdebkach na peryferjach miasta, na poddaszach i w suterynach. Strejk.

I rozpoczną się targi głodnych ze sytemi, konferencje i delegacje, pośrednictwo rządu, zabiegi posłów, aby do groszowych płac dodać robotnikom ułamki groszy. Przyjdzie związek przemysłowców z przebogatym materjałem statystycznym, z wykazami kosztów produkcji u nas, w Czechach, we Francji i w Niemczech. Będzie się mówiło: stawki są wystarczające, ale chleb jest drogi, więc nie my winni, ale winien Witos na wsi i rząd w Warszawie; idźcie gdzieindziej, dajcie nam pokój!

***

Musimy zająć jasne i sprecyzowane stanowisko. Nie pora dziś na targi i uczone spory. Z iskry głodu buchnął pożar strejku. Robotnik nie domaga się rzeczy niemożliwych, bo chce tylko zażegnać grożącą mu powolną śmierć głodową. Skala podwyżki płac wypłynie minimalnie na podniesienie gotowego produktu, bo nie przekroczy kilku procent. Czemu przemysł nie mówi nic o swych „obywatelskich i państwowych" skrupułach gdy konjunktura pozwala mu na podniesienie cen tyków, barchanów i płócienek o stawkę, przewyższającą kilkakrotnie koszty żądanej podwyżki. Czemu wówczas brak na stołach statystyk i porównań polityczno-gospodarczych?

Reorganizacja produkcji, zwiększenie wydajności pracy i jej ilości w roku? Słuszne, bardzo słuszne i żaden przywódca robotniczy nie oprze się zdrowo i logicznie wyłożonym zasadom ekonomicznym, ale na to nie czas dziś ani chwila. Niechaj syty nie mówi z głodnym o filozofji, bo znamy już na pamięć tę litanję płaczliwych skarg i platonicznych wyznań, kiedy w bocznym pokoju mówi się pocichu: „Damy, ale potargujemy się — może opuszczał..."

Nikt nie stoi dzisiaj świetnie i wiemy że z trudem wiążą się dziś budżety. Ale powiążą się łatwiej tam — u góry, niż bardzo bardzo nisko — w robotniczych suterynach, gdzie warunek 23 procent jest warunkiem bytu. Na szerokie perory polityczne i gospodarcze będzie czas później, jak i był czas wtedy, kiedy o strejku nie było jeszcze mowy, a dokto rzy filozofji z pałacu Siemensa trwali w indolencji lub zginali się w pałąk w anteszambrach warszawskich.

Dzisiaj jest walka na śmierć i życie i w walce tej musimy stanąć po stronie tych, którzy są słabi, w myśl zasad prawdziwej demokracji.

Czesław Ołtaszewski.

ZEBRANIE DELEGATÓW W ZWIĄZKU KLASOWYM.

Wczoraj w pierwszym dniu strejku po południu odbyło się w sali o.k.z.z. zebranie delegatów, mające na celu uświadomienie robotników z obecnym stanem strejku.

Na wstępie głos zabrał przewodniczący głównej komisji strejkowej p. Zięba, który w sprawozdaniu wskazał, że robotnicy na wezwanie związków zawodowych zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, przystąpili do bezrobocia z wyjątkiem mniej uświadomionych.

Komisja strejkowa doszła do przekonania, że robotnicy solidarnie wystąpili i z małymi wyjątkami porzucili pracę.

Następnie głos zabrał przedstawiciel głównego zarządu p. Kałużyński, który na wstępie zaznaczył, że sytuacja strejkowa w Łodzi jest bardzo pomyślna i przewyższyła nadzieje zarządu, który nie liczył na to, że robotnicy w tak ciężkim położeniu na pierwsze wezwanie porzucą pracę. Że w niektórych fabrykach przecie jeszcze trwa, to stało się to jedynie z powodu nieoczekiwanego proklamowania strejku.

Co do prowincji, to zarząd główny posiada szczupłe wiadomości, przyczem w Pabjanicach większe fabryki stoją, w Zgierzu i Tomaszowie prawie wszystkie, w Ozorkowie i Zduńskiej Woli strejk również ogarnął większe fabryki. Z pozostałych miejscowości oczekiwane są wiadomości w najbliższym czasie.

Również zarząd główny posiada informacje, że w fabrykach, w których jeszcze pracowano, w dniu dzisiejszym praca zamrze.

Przemysłowcy zajęli stanowisko nieustępliwe, wobec czego walka będzie dłuższą, lecz nie mniej skuteczną.

Zarząd główny w porozumieniu ze związkiem „Praca" uchwalił urządzić w sobotę po południu wiece manifestacyjne na rynkach Górnym, Zielonym, Wodnym i Bałuckim, przyczem robotnicy zostaną poinformowani o przebiegu strejku.

Wiece te przekonają rząd i przemysłowców, że robotnicy solidarnie będą walczyć.

Na wiecach tych prawdopodobnie przemawiać będą również posłowie robotniczy, którzy otrzymali o nich zawiadomienie.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, podczas której delegaci wskazywali, że nawet rząd uznał słuszne stanowisko robotników, lecz przemysłowcy nie chcą podwyżki udzielić.

Jednak rząd powinien wkroczyć w tę sprawę i domagać się od przemysłowców, by podwyżki udzielili.

Poszczególni mówcy **domagali się potężnej demonstracji pod województwem w celu złożenia wojewodzie odnośnej rezolucji. Inni znów wskazywali, że należy dążyć do utworzenia komitetów fabrycznych, któreby miały kontrolę nad produkcją, oraz nad zarobkami przemysłowców.**

Wskazywali oni, że twierdzenie przemysłowców, jakoby podwyżka psuła im kalkulacje jest fałszywe, bo w kalkulacji powinni oni tylko trochę zmniejszyć swoje zyski.

Domagano się również, aby dla poparcia strejku włókniarzy wywołać strejk ogólny, któryby objął elektrownię, gazownię, i inne instytucje użyteczności publicznej, co może skłoniłoby rząd do energicznej interwencji.

W końcu przyjęto rezolucję następującej treści:

„Zebranie delegatów związku klasowego na swem posiedzeniu z dnia 27 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu ogólnej akcji w Łodzi i okolicy stwierdza, że przebieg strejku jest pomyślny i stanowisko klasy robotniczej jest mocne.

Zebranie wzywa wszystkich robotników do solidarnego wytrwania i zwycięstwa w tej walce o słuszne postulaty, wystawione przez związki zawodowe.

Zebranie delegatów uchwala urządzić wiece w czterech punktach miasta w sobotę i wzywa klasę robotniczą, by stawiła się licznie we własnym interesie. **b.**

STREJK NA PROWINCJI.

Po zawiadomieniu prowincji o uchwalonym strejku, większa część fabryk na prowincji była unieruchomiona.

Strejk ogarnął wszystkie fabryki w Żyrardowie, Ozorkowie i w Pabjanicach, oraz część fabryk w Rudzie Pabjanickiej.

W Białymstoku strejk ma być prowadzony odrębnie i prawdopodobnie rozpocznie się dopiero w poniedziałek.

PRZEMYSŁOWCY DO INSPEKTORA PRACY.

W dniu wczorajszym związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem zawiadomił okręgowego inspektora pracy, że stosownie do obietnicy, danej przedstawicielom rządu na konferencji w Warszawie odbyło się zebranie przemysłowców, na którem **postanowiono nie zmieniać pierwotnego stanowiska, ze względów wyłuszczonych na konferencji, a mianowicie — z powodu zahamowania ruchu w handlu, oraz z tego powodu, że podwyżka spowodowałaby podwyżkę cen.**

Po otrzymaniu powyższych informacji p. inspektor Wojtkiewicz połączył się telefonicznie z głównym inspektorem pracy i wyjaśnił mu obecną sytuację. Narazie inspektorat pracy nieotrzymał żadnego polecenia interwencjowania w zatargu i zajął stanowisko wyczekujące. **b.**

WIZYTACJA FUNDUSZU BEZROBOCIA.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi członek głównego funduszu bezrobocia p. Topiel-Schmidt w celu zaznajomienia się z działalnością tutejszego zarządu obwodowego. **b.**

Gabinet, który cieszy się zaufaniem...

Każde stronnictwo ma swego ministra, z którego nie jest zadowolone. — Związek Ludowo-Narodowy ma pretensje do p. Skrzyńskiego, a P. P. S. trzyma w tajemnicy, dlaczego nie dogadza jej min. Sikorski.—Charakterystyczne zarządzenie p. min. spraw wojskowych, który dziwnym zbiegiem okoliczności powrócił niedawno z... Paryża.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Przy drugiem czytaniu nad dodatkowym budżetem na rok 1924, wyniknie dłuższa dyskusja nad preliminarzem czterech ministerstw, a mianowicie: ministerstwa spraw zagranicznych, sprawiedliwości, w. r. i oświecenia publ. oraz ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z. L. N. PRZECIWKO P. MIN. SKRZYŃSKIEMU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Związek ludowo - narodowy polecił p. Kozickiemu wystąpić z krytyką ministra Skrzyńskiego i postawić wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego.

W imieniu Ch. N: przemawiać będzie poseł Stroński.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA P. MIN. MIKLASZEWSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Przy preliminarzu ministerstwa w. r. i ośw. publ. wystąpią kluby lewicy z wnioskiem nieufności dla ministra Miklaszewskiego.

P. P. S. I GEN. SIKORSKI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj odbył się dalszy ciąg posiedzenia klubu P. P. S., w sprawie stosunku klubu do budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Po dłuższej ożywionej dyskusji uchwalono powstrzymać się od głosowania w tej sprawie, przyczem takie zachowanie się nie będzie umotywowane z trybuny sejmowej.

P. GEN. SIKORSKI POWRÓCIŁ Z PARYŻA...

Warszawa, 27 listopada.

W związku z ukazującemi się w ostatnich czasach zarzutami o rzekomym braku reagowania właściwych czynników rządowych na zarzuty, skierowane pod adresem poszczególnych osób i władz wojskowych, prezydjum rady ministrów komunikuje: Minister spraw wojskowych po powrocie z zagranicy wydał natychmiast szereg zarządzeń, zmierzających do ścigania należytym trybem winnych uwłaszczania czci wojska, tudzież do zapobieżenia rozpowszechnianiu artykułów prasowych o wspomnianej treści. W szczególności polecił prokuratorom wojskowym dawać informacje o wszelkich wystąpieniach prasowych, szarpiących cześć wojska i władz wojskowych. Ponadto zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o polecenie prokuratorom ścigania wystąpień prasowych, a do ministerstwa spraw wewnętrznych o wydanie zarządzeń, celem energicznego stosowania przepisów o konfiskacie.

Zmiany procedury sądowej

Komisje sejmowe załatwiły wczoraj cały szereg ważnych spraw.

Warszawa, 27 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Podkomisja skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki (Piast) wysłuchała referatu posła Michalskiego (Ch. N.) o dwóch rządowych projektach ustawy, zmieniającej przepisy o podatkach komunalnych i innych zmianach ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów. Komisja doszła do przekonania, że przedłożenia rządowe wymagają gruntownego przerobienia.

Po porozumieniu się referenta z ministerstwem skarbu i ministerstwem spr wewnętrznych ma być opracowany nowy projekt ustawy.

Sejmowa **komisja administarcyjna** obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o gminie wiejskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto dwa tytuły: o zadaniach zleconych oraz prawie odwołania się i trybie postępowania. W artykule 8-ym utrzymała się zasada, zgodna z wnioskiem rządowym, że sprawowanie policji należy do zleconego zakresu działania. Następnie przyjęto art. 83, który mówi, że w razie nieprawidłowego lub niezależnego wykonania przez gminę zadań, zleconych jej przez państwo, może starosta powierzyć sprawowanie tych zadań ustanowionemu przez siebie organowi na koszt gminy. Drugie czytanie projektu ustawy ukończone będzie prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia.

Sejmowa **komisja prawnicza** pod przewodnictwem p. Marka (PPS.) załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o zatwierdzeniu umowy między Polską a Gdańskiem.

Następnie p. Chełmoński referował **projekt ustawy o zmianach w postępowaniu sądowem w Kongresówce.** Wedle tego projektu rząd, aby odciążyć sądownictwo, ułatwić i przyśpieszyć wymiar sprawiedliwości, **wprowadza jednoosobowe komplety, sądzące w sądach okręgowych, którym oddaje cały szereg sporów cywilnych. Nadto projekt określa właściwość sądów pokoju i sądów okręgowych w sposób ścisły, ogranicza kasacje w sprawach drobniejszej wagi, jak również reguluje przepisy o sądach polubownych.**

Wdyskusji wyrażono pogląd że rząd powinien wprowadzić na całym obszarze państwa jedną ustawę postępowania cywilnego, a w szczególności ustawę, obowiązującą obecnie w Małopolsce, jako najbardziej odpowiadającą nowoczesnym poglądom i potrzebom życia praktycznego. Zadecydowano również, ażeby ten projekt ustawy rozpatrywać pod kątem widzenia ustawy o ustroju sądownictwa, który wkrótce ma wejść do Sejmu. Ze względu na różne prace ustawodawcze w ministerstwie sprawiedliwości i w komisji kodyfikacyjnej uchwalono zaprosić p. ministra sprawiedliwości, aby na posiedzeniu komisji prawniczej 3 grudnia przedstawił program prac i zamierzeń rządu w tej sprawie.

Sejmowa **komisja społeczna i inwalidzka** przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o radzie opieki społecznej. Następnie komisja zastanawiała się nad sposobem udzielania koncesji w b. dzielnicy pruskiej. Po wysłuchaniu przedstawiciela Dyrekcji Monopolu Tytuniowego oraz przedstawiciela Związku Inwalidów komisja przyjęła wniosek p. Bigońskiego (Ch. D.), wyrażający opinję, iż sprzedaż hurtową wyrobów monopolowych w b. dzielnicy pruskiej należy oddać w ręce inwalidów wojennych.

Sejmowa **komisja przemysłowo-handlowa** zajmowała się wnioskiem p. Marka (PPS.) w sprawie ograniczenia ruchu w państwowych żupach solnych. Po referacie posła Stańczyka (PPS.) wywiązała się szersza dyskusja o gospodarce w państwowych salinach i o handlowym monopolu soli. Komisja uchwaliła prosić ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo skarbu, aby na jednem z najbliższych posiedzeń przedstawiły sprawozdanie z gospodarki solnej i plan tej gospodarki na przyszłość.

Labour Party przeciwko polityce angielskiej w Egipcie.

Londyn, 27 listopada.

Sensacją dnia jest protest Labour Party przeciw antyegipskiej polityce rządu Baldwina. Protest ograniczył się na razie do wydania odezwy, lecz wkrótce ma przybrać konkretniejsze formy. Labour Party używa najostrzejszych wyrażeń na określenie polityki angielskiej przeciw Egiptowi. Między innemi porównywa postępowanie władz angielskich w Egipcie z postępowaniem niemców w okupowanej Belgji. Jako żądanie pozytywne wysuwa Labour Party konferencję angielsko-egipską. Konferencja ta, którą trzeba jak najszybciej zwołać, ma ustalić warunki, pod jakiemi Anglja natychmiast opróżni Egipt i uczyni go państwem naprawdę niezawisłem.

Pisma zapowiadają, że Labour Party urządzi wielki cykl zgromadzeń w całym kraju. Na zgromadzeniach tych będzie uchwalony protest przeciw gwałceniu niezawisłości Egiptu.

LONDYN PRZYGOTOWUJE SIĘ „NA WSZELKI WYPADEK".

Londyn, 27 listopada.

Komunikaty rządowe o sytuacji w Egipcie są redagowane w sposób uspokajający. Usuwanie wojsk egipskich z Sudanu, który zajmują wojska angielskie, ma odbywać się w zupełnym spokoju i bez zajść krwawych. W Egipcie i w Sudanie ma panować cisza. Równocześnie jednak Chamberlain odbywa codzienne konferencje z min. wojny, szefem sztabu i szefem marynarki. Na wybrzeże egipskie wysyłane są coraz nowe posiłki wojskowe. Przewozi je flota, która wysadza żołnierzy na ląd, okręty wojenne pozostają na wodach egipskich.

Półurzędowo przygotowuje się opinję na ważne wydarzenia. Foreign Office przedstawia rzecz w ten sposób, iż król Fuad chciałby załatwić zatarg pokojowo, jednak agitatorzy podsycają nienawiść do Anglji i kto wie, czy rządowi egipskiemu uda się utrzymać spokój. Daje się w ten sposób do zrozumienia, że ruch egipski będą tłumiły wojska angielskie.

Ponadto nastraja rząd opinję przeciw Egiptowi rozpowszechniając wiadomości, że ruch narodowy egipski ma źródło bolszewickie. Depesze komunistów moskiewskich do egipskich oddają w tem rządowi ważne usługi.

Trzy dni aresztu za pojedynek.

Wczoraj przed sądem wojskowym w Warszawie stanął ponownie pułk. Dzwonkowski, pociągnięty do odpowiedzialności karnej za czynny udział w pojedynku.

Genezą tego faktu była sprawa honorowa między pułk. Dzwonkowskim a p. Adolfem Nowaczyńskim, który w „Myśli Narodowej" wyraził się wysoce urągliwie o pułk. Dzwonkowskim, pomieszawszy jego osobę z kim innym.

Zastępcy honorowi żądali od p. Nowaczyńskiego sprostowania, którego jednak on odmówił.

Wobec tego, nie mając innej drogi do uzyskania satysfakcji i zakończenia sprawy honorowej, pułk. Dzwonkowski wyzwał p. Nowaczyńskiego na pojedynek. Jako sekundanci ze strony pułk. Dzwonkowskiego wystąpili: pułk. Wieroński i gen. Zagórski, ze strony zaś przeciwnej pp.: St. Geysztor i St. Strzetelski.

Warunki pojedynku: Wybrano pistolety gładkie bez muszek, a jako miejsce spotkania wyznaczono lasek Wawerski. Spotkanie, które prowadził poseł Zdziechowski, zakończyło się po dwóch strzałach z każdej strony bezkrwawo.

Sąd wojskowy, przed którym pułk. Dzwonkowski pierwszy raz stanął, wydał wyrok uniewinniający, uważając że podsądny był zmuszony do postąpienia tak, jak postąpił, — gdyż w przeciwnym razie dostałby się pod sąd oficerski, który mógłby go usunąć z wojska jako niehonorowego.

Prokurator wojskowy zgłosił jednak zażalenie nieważności i uzyskał od sądu najwyższego uchylenie wyroku, wobec czego sprawa wczoraj była ponownie rozpatrywana.

Sąd wojskowy ogłosił wyrok, mocą którego **pułk. Dzwonkowski został uznany winnym udziału w pojedynku i skazany na 3 dni aresztu.**

Niski wymiar kary sąd umotywował następującemi okolicznościami łagodzącemi: przyznanie się oskarżonego do winy, sprowokawanie go przez artykuł p. Nowaczyńskiego, który według opinji sądu godził w cześć oficerską podsądnego, oraz nienaganna przeszłość pułk. Dzwonkowskiego.

Pułk. Dzwonkowski oświadczył, że wyrok przyjmuje.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PADEREWSKI REDIVIVUS.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś przyjeżdża do Warszawy p. Ignacy Paderewski.

P. THUGUTT U PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj wice - premjer Thugutt przyjęty był przez pana prezydenta Rzeczypospolitej, z którym omawiał najważniejsze sprawy bieżące, prawodawcze i personalne.

AMBASADOR POLSKI W PARYŻU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 27 listopada.

Dnia 27 b. m. prezydent Rzplitej mianował dotychczasowego posła w Paryżu p. Alfreda Chłapowskiego ambasadorem w Paryżu oraz dotychczasowego posła Polski przy stolicy apostolskiej, p. Władysława Skrzyńskiego ambasadorem przy stolicy apostolskiej.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, dzisiaj w nocy o godzinie 2-ej przeniósł się do wieczności

B. P.

JAKÓB HIRSCHMAN

przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dzisiaj, w piątek, dnia 28 listopada o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ulicy Lipowej 20 na cmentarz izraelicki.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają ZONA, SYN I RODZINA.

Nr. 325. **REPUBLIKA** 28 listopada 1924

System „legendowy" p. Grabskiego.

Wśród cukierków statystycznych, jakiemi oszukują nasz głód rzyczywistości „informacje" urzędowe, szczyt słodyczy osiągnęła niewątpliwie wiadomość urzędowa województwa krakowskiego, w tych dniach ogłoszona, według której w Krakowie znajduje się bezrobotnych — 7-miu Dzienniki krakowskie podały tę wiadomość bez zarumienienia się (papier cierpliwy), ale i bez objawów zarozumiałości, aczkolwiek okazało się tu, że krakowski uczeń przeszedł warszawskiego ministra — główny urząd statystyczny. Ten zmniejsza liczbę bezrobotnych w Polsce systematycznie, ale powoli, sprowadziwszy ją w ciągu kilku miesięcy ze 183 i 169 tysięcy na 149 — co też uwiecznił z trybuny pan premjer.

Nie wiemy, na co i komu potrzebny tego rodzaju urzędowy optymizm, który, niestety, co krok znajduje zaprzeczenie w codziennych zjawiskach, widzialnych dla wszystkich. Pożytek z niego wątpliwy, a szkoda może być o wiele większa — gdyż szkodliwem jest łudzenie samej siebie dla jednostki i jeszcze szkodliwsze dla społeczeństwa. Ten zaś, kto temu samołudzeniu się dopomaga, kto — co więcej — daje do niego inicjatywę, złą temu społeczeństwu oddaje usługę, choćby najlepsze miał intencje.

W jakimkolwiek punkcie naszej wcale szerokiej ojczyzny rzucić okiem na życie, wszędzie spostrzec można — niestety — brak polepszenia się sytuacji gospodarczej. Specjalnie co do liczby bezrobotnych sprawa się przedstawia ponuro. — Większym bowiem może ciężarem, niż bezrobotni urzędowo zarejestrowani — których liczba również urzędowo się się zmniejsza — są obecnie bezrobotni, których braku pracy nie zapisuje żaden urząd — owa olbrzymia armja robotników i wyrobników bez określonych kwalifikacji zawodowych i bez stałego zajęcia zawsze — których głodny teraźniejszy rok wyrzucił bez pracy i bez chleba w większej, niż normalnie ilości. Zna ich dobrze „prowincja" polska (choć nie zapisują urzędy w wielkich miastach), znają nasze miasteczka, osady i wsie, na których się jakoś „przeżywiają", gdy rok jest urodzajny, ale które w tym roku przeżywić ich nie będą w stanie.

Przed wojną nadmiar tych ludzi, nie mających nic, prócz dwojga rąk, jako swoje „uposażenie" życiowe, pochłaniała od nas z dwóch zaborów (Królestwo i Małopolski) emigracja do Ameryki i emigracja sezonowa „na Saksy", z której na zimę powracając, przywozili jakieś zapasy zarobionych oszczędności, pozwalające na jakie takie przebiedowanie. Przez ostatnie lata powojenne żywiła te rzesze — dewaluacja ze swojemi konsekwencjami. W ostatnich miesiącach letnio-jesiennych tego roku zabrała nadmiar — emigracja do Francji. Ale teraz kto i co ich zabierze, gdy Ameryka się zamknęła przed napływem, a reszta „konjunktur" znikła?

Z całą pewnością można twierdzić, że gdyby urzędy nasze były w stanie rzeczywiście zarejestrować wszystkich bezrobotnych w Polsce, to liczba ich nie wyniosłaby 149, lecz doszłaby 250 tysięcy. Nie piszemy zaś tego dla przyjemności pesymistycznego zawodowego „czarnowidztwa", lecz dla przypomnienia o szkodliwości tej „polityki legend", w jakiej zdaje się lubować, niestety, premjer Grabski, a która tylko pomaga do tracenia z oczu rzeczywistości, nie zmniejszając wcale rzeczywistego niebezpieczeństwa w większych rozmiarach istniejących zagadnień społeczno-gospodarczych, domagających się rozwiązania w całej rozciągłości, a nie dających się „zażegnać" żadną magją urzędowej statystyki.

Najprzykrzejszym może dla nas do zanotowania, a tu specjalnie nas interesującym momentem naszej polityki jest fakt, że największym zwolennikiem tej magji zdaje się być sam premjer Grabski, będący obecnie, mimo wszystko, faktycznym kierownikiem naszej nawy państwowej. Świadczy o tem nie tylko cytowanie przez niego „pocieszającej" statystyki bezrobocia, ale także szereg innych faktów, zdradzających jego zamiłowanie do — nieścisłości cyfr, gdy mówi do szerokiej opinji. Zapytywaliśmy siebie np. zaraz po expose — poco premjer Grabski mówił o wpływie (faktycznym) z pożyczki włoskiej 92 miljonów złotych, gdy w rzeczywistości wpłynęło z niej — jak wszystkim wiadomo — tylko 64 miljony? Poco twierdził, że z pożyczki amerykańskiej na obligacje Tow. kredytowego przemysłu polskiego wpłynąć ma 26 miljonów złotych — kiedy jest tajemnicą poliszynela, że wpłynie z niej (ewentualnie) 2 i pół milj. dolarów, czyli akurat 13 miljonów złotych gotówką o 1.100.000 dol surowcem? Poco podał nie ściste cyfry o deficycie budżetowym, o dochodzie z przedsiębiorstw państwowych, z kolejami włącznie (który w rzeczywistości jest deficytem) — kiedy każdy pierwszy lepszy, każde zestawienie buchalteryczne, wydaje, że to nieprawda?

Rozumiemy szlachetne pobudki premjera, ale te dobre chęci nie zdołają zastąpić złego efektu jego uczynków. Nie chcemy przez to bynajmniej powiedzeć, że działalność jego jest dla Polski zgubna — gdyż odpowiedź dokładna jest dopiero w przyszłości, a „ten się śmieje najlepiej, kto się śmieje ostatni".

Być może, że dobrze jest właśnie, iż do naprawy naszej sytuacji gospodarczo-walutowej, zdawało się beznadziejnej, wziął się taki „genjusz prostaczy" (bynajmniej nie w złem rozumieniu tego wyrazu!) — taki człowiek chwytający każde zagadnienie, jak „byka za rogi", człowiek o genjalne prostocie rozumowania Kolumba, który wie, że jajko można nawet nadtłuc, jeżeli je **trzeba** postawić. Być może, że właśnie umysł, nie obciążony rutyniczną pedanterją, powołany był do przeprowadzenia tego, co się ścisłym i trzeźwym przewidywaniom przedstawiało, jako szaleństwo — a co było heroicznem lekarstwem. Być może właśnie kiedyś ekonomiści będą się do nas przyjeżdżali uczyć — jak robić sanację walutową bez pieniędzy i bez kredytu, bez podstaw w bilansie handlowym i z deficytowym budżetem państwowym.

Ale teraz....

Teraz jest jedno tylko prawda — że złoty stoi „jak mur" — wszystko inne zawodzi. Drożyzna wzrosła 2 i pół krotnie ponad poziomy przedwojenne i o 50 proc. ponad parytet europejski, deficyt nie tylko nie chce ustąpić, lecz wzrasta, zaufania niezbędnego kapitału zagranicznego nie można dotąd pozyskać, przesilenie gospodarcze trwa, a na jego „dobitkę" przychodzi rok nieurodzajny. Na to wszystko nie można odpowadać tylko — niedokładnemi cyframi....

Pan premjer Grabski ma dotąd jeden wielki plus i jeden wielki kapitał — moralny. Jeszcze dotąd nikt nie zakwestjonował czystości jego intencji i kierunku jego zamiarów. Dwa razy padał już ze swemi projektami — i na trzeci raz został powołany z nieuszczuploną opinją i zasobem publicznego zaufania. Społeczeństwo jest skłonne wierzyć nawet w więcej — że on nie tylko wszystko, co robi, chce robić dobrze, lecz, że nawet robi dobrze.

Tego zaufania psuć, tego kapitału niszczyć prem. Grabskiemu nie wolno — pod karą złych konsekwencji nie tylko dla siebie, ale i dla ogółu. A zdaje się, że na tę fałszywą drogę wkroczył prem. Grabski, uciekając się do pomagania sobie — legendami cyfr. Źle robi, fałszywie ocenia psychikę społeczeństwa ten w wielu rzeczach mądry i przenikliwy człowiek. Jakkolwiek jesteśmy jeszcze „zamroczeni" — społeczeństwu naszemu polityki „legendowej" nie potrzeba, przedewszystkiem w sprawach gospodarczych. Tembardziej, że tego rodzaju polityka wewnętrzna jest także widzialna nazewnątrz — a „widziana" tam bardzo źle....

Quis.

Spójnia sowiecko - francuska.

Oparta, jest zdaniem Rykowa, na walce ekonomicznej Anglji z Francją.

Rykow uważa, iż sytuacja Z. S. S. R. jest wyśmienita, a przyczyni się jeszcze do wzmocnienia sowietów bliski traktat z Japonją.

Moskwa, 27 listopada.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu wszechsowieckiego zjazdu włókienników wygłosił mowę Rykow o międzynarodowym i wewnętrznem położeniu Z.S.R.R, przyczem powiedział, co następuje:

Zaraz z pierwszych not angielskiego rządu konserwatywnego widać że skomplikowana praca, dokonywana pomiędzy robotniczym rządem angielskim a ZSRR. obecnie została zredukowana do zera. Konserwatyści angielscy doszli do władzy dzięki manewrowi ze sfałszowanym listem Zinowjewa. Jak tego należało się spodziewać, rząd angielski odrzuci ł naszą propozycję odania sprawy listu Zinowjewa do rozpatrzenia sądowi rozjemczemu. Równocześnie rząd angielski oświadcza, że nie może zalecić parlamentowi angielskiemu rozpatrywanie i zatwierdzenie, traktatu angielsko-sowieckiego. Traktat ten miał na celu interesy obu krajów, wzmocnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych między narodem ZSRR. i Anglją. Odpowiedzielność za potarganie angielsko-sowieckiego traktatu, naruszające korzyści obu krajów, spada całkowicie na angielski rząd konserwatywny.

Współczesne międzynarodowe i wewnętrzne położenie Niemiec jest określone przez realizację planu Davesa,co oznacza dla Niemiec utratę politycznej i gospodarczej niezależności. Jakikolwiek byłby rząd Niemiec, zawsze musi on dążyć do porozumienia ze ZSRR. albowiem tego wymagają interesy zarówno Niemiec, jak i ZSRR.

Uznanie nas de jure przez Francję nastąpiło w chwili największych ataków na ZSRR, ze strony konserwatystów angielskich. **Między interesami ZSRR. i Francji istnieje spójnia, opierająca się głównie na walce ekonomicznej Francji z Anglją.**

Nasze rokowania z Japonją już w ciągu kilku najbliższych tygodni powinny doprowadzić do porozumienia, albowiem jest nie do pomyślenia, ażeby dwa wielkie sąsiadujące ze sobą państwa, połączone wygodną drogą morską, nie uregulowały między sobą sąsiedzkich stosunków.

W porównaniu z ubiegłym rokiem sytuacja Związku Sowietów wzmocniła się. Nasz wewnętrzny rozwój gospodarczy stanowi podstawę naszej polityki międzynarodowej. Nigdy i za nic nie dopięlibyśmy uznania nas de jurę z czyjejkolwiek strony, gdyby nie urosła w ostatnich czasach nasza potęga gospodarcza. Jest więc rzeczą niezbędną dalej pogłębiać pracę ku wzmocnieniu Związku sowietów, poparciem klasy robotniczej i włościaństwa. To pogłębienie pracy powinno polegać na codziennej praktycznej trosce o poparcie wzrastającego wśród włościan dążenia do polepszenia gospodarstwa wiejskiego oraz na współdziałaniu we wzmocnieniu wśród włościan swego aparatu gminnego.

OFENZYWA PRZECIWKO TROCKIEMU.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 27 listopada.

Dzienniki sowieckie zamieszczają obszerny tekst przemówienia Kamieniewa i Stalina, występujących przeciwko Trockiemu, podczas obrad frakcji sowieckich związków zawodowych.

Zdaniem Kamieniewa, ostatnie występy publicystyczne Trockiego posiadają za wiele charakteru polityki socjalnej wobec czego partja obowiązaną jest rozpatrzyć je i ocenić.

Kamieniew dowodzi, że Trocki, wstępując do partji, nie wyzbył się swej ideologji mienszewika. Ilekroć partja napotyka na jakąkolwiek trudności, natychmiast Trocki usiłuje przed nią paradować w roli jej nauczyciela i zbawcy, a zawsze wtedy wskaże fałszywą drogę, ponieważ w kwestjach podstawowych nie umie on być „nawskroś bolszewikiem" i stale przenosi „trockizm" nad „leninizm". Trocki— zdaniem Kamieniewa — stał się kanałem, przez który wlewa się do partji żywioł drobnoburżuazyjny, ten najniebezpieczniejszy dla samej partji element który — ze względu na klasowość — będzie zawsze bezwzględnym wrogiem ustroju partyjnego.

Kamieniew dowodzi dalej, że Trocki dla samej partji stał się symbolem wszystkiego, co jest przeciwko niej wymierzone.

Kończąc przemówienie, Kamieniew zaznaczył, że nie zmierza występować za zastosowaniem w stosunku do Trockiego repersji, lecz za gorącą uporczywą i bezlitosną walkę z ideą trockizmu.

Przemówienie Stalina obracało się dokoła tych samych podstaw z tą tylko różnicą, że było jeszcze ostrzejsze, choć również nie występujące przeciwko Trockiemu wprost, lecz tylko przeciwko jego ideologji.

Z sądu handlowego.

—:o:—

Historja upadłości Majlecha Bergiera.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego była rozpatrywana w dalszym ciągu sprawa upadłości Majlecha Bergiera. Historja tej upadłości przedstawia się następująco:

W dniu 9 kwietnia roku bież. adwokat Edward Filipkowski w charakterze rzecznika następujących firm:

P. Unger w Będzinie, „Chaim Izaak Unger i S-ka" — ul. Cegielniana 37, E. M. Perle — Zawadzka 5, J. Blausztajn — Nowomiejska 5, wniósł do sądu okręgowego wydziału handlowego w Łodzi podanie z prośbą o ogłoszenie upadłości Majlechowi Bergierowi i osadzenie upadłego w areszcie dla dłużników, załączając do podania: 19 zaprotestowanych weksli, wystawionych i 17 żyrowanych przez Bergiera. Weksle te były własnością wyżej wymienionych firm.

Dnia 14 kwietnia r. b. sąd ogłosił wyrok, mocą którego postanowił ogłosić upadłość Majlechowi Bergierowi, osadzić go w areszcie dla dłużników, a kantor, skład, kasy księgi i t. d. opieczętować

Sędzią komisarzem upadłości został mianowany sędzia handlowy Edward Babiacki a kuratorem upadłości został adwokat Leon Abramski.

Podczas ogłoszenia tego wyroku upadły Bergier znajdował się poza Łodzią, a miejsce jego pobytu było niewiadome. Dlatego nakaz aresztowania nie mógł być uskuteczniony, gdyż Bergier, dowiedziawszy się o poleceniu aresztowania go, nie dawał znaku o sobie.

Wówczas pełnomocnik upadłego, adwokat Dyonizy Friedman, wniósł do sądu podanie, w którem prosił o udzielenie jego klijentowi listu glejtowego na przeciąg 3-ch miesięcy, gdyż żona upadłego nie może prowadzić spraw handlowych swego męża, nie będąc w nie wtajemniczona.

W dniu 24 kwietnia odbyło się w tej sprawie posiedzenie sądu handlowego, na którem pełnomocnik upadłego uzasadniał swą prośbę o udzielenie glejtu.

Sąd wydał decyzję, mocą której postanowił wydać Majlechowi Bergierowi list glejtowy na przeciąg jedynie 2-ch tygodni, w ciągu których upadły ma być oddany pod dozór policji. Wydanie glejtu ma być uzależnione od uprzedniego złożenia przez Bergiera kaucji w sumie 500 złotych.

Dnia 13 maja sąd zamianował syndykami tymczasowymi upadłości adwokatów: Leona Abramskiego, Leona Goldringa i Józefa Osieckiego.

Ponieważ Bergier nie skorzystał z wydanego mu listu glejtowego, jako udzielonego na zbyt krótki termin czasu, pełnomocnik jego adwokat Edmund Moszkowski złożył podanie do sądu o udzielenie upadłemu listu glejtowego na przeciąg jednego miesiąca, nadmieniając, że upadły zobowiąże się złożyć żądaną od niego kaucję 500 zł.

Tymczasem Bergier został przez policję osadzony w areszcie.

Sąd zgodził się na udzielenie Bergierowi listu glejtowego na dłuższy termin, lecz kaucję podwyższył do sumy 5.000 złotych. Ale upadły na tak wysoką kaucję się nie zgodził.

Wówczas adwokat E. Moszkowski znowu złożył podanie, w którem stwierdza, że Bergier już po raz drugi wyjednał list glejtowy, lecz skorzystać z niego nie może, ponieważ wyznaczone przez sąd kaucje przerastaja siły jego najbliższej rodziny, która chętnie ulżyłaby losowi swego krewnego. Ponieważ Bergier sam żadnego majątku ani jawnego, ani ukrytego nie posiada, natomiast ojciec jego, Binem Bergier, posiada nieruchomość w Łodzi przy ulicy Kilińskiego nr. 23 i chętnie złoży na poręczenie hipoteczne sumę 3.000 zł., przeto pełnomocnik upadłego prosi sąd o udzielenie Majlechowi Bergierowi listu glejtowego za powyżej zaznaczonem poręczeniem hipotecznem.

Ponieważ sąd nie przychylił się do tej prośby i uzależnił udzielenie glejtu od złożenia sumy 5.000 zł., pełnomocnik upadłego złożył nowe podanie, w którem stwierdza, że ojciec Bergiera zgadza się podnieść sumę pierwotną na poręczeniu hipotecznem do sumy 8.000 zł.

Na posiedzeniu w dniu 14 sierpnia pełnomocnik wierzycieli, adwokat Filipkowski operował przeciw wydaniu listu glejtowego. Adw. Stożkowski, pełnomocnik upadłego, prosił o wydanie glejtu bez żadnych rygorów na czas dłuższy.

Sędzia komisarz wnosił o uwzględnienie podania pełnomocnika upadłego, gdyż bez Bergiera nie można sporządzić bilansu.

Kurator upadłości zgadzał się na wydanie upadłemu listu glejtowego, lecz za złożeniem większej gwarancji.

Decyzją swą sąd postanowił wydać upadłemu Majlechowi Bergierowi list glejtowy na przeciąg 2-ch miesięcy pod warunkiem złożenia poręczenia, zabezpieczonego hipotecznie w sumie 8.000 zł. i oddać go pod dozór policji.

Z polecenia sądu Bergier został zwolniony z aresztu.

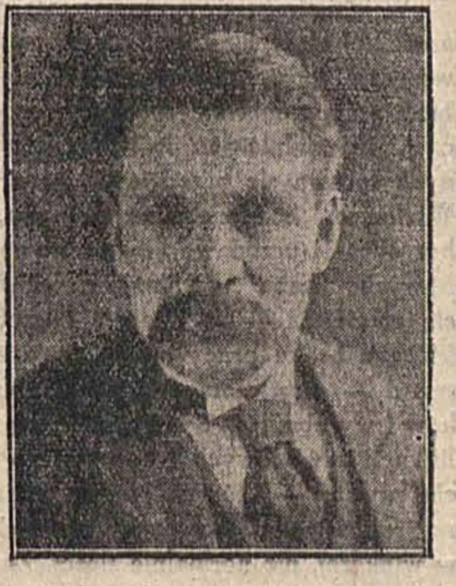
W dniu 4 września upadły podpisał bilans za czas od 15 czerwca do 31 grudnia 1923 roku, w którym ogólne straty opiewały na sumę 79.043.391.000 marek.

W dniu 16 października b. r. został zawarty układ pojednawczy, na mocy którego Bergier zobowiązał się zapłacić swym wierzycielom w 5-ciu ratach 30 proc. należnych im sum.

Wreszcie decyzją z dnia 25 listopada b. r. sąd postanowił na skutek prośby upadłego wyznaczyć mu termin 2-ch tygodni do złożenia do sądu, zatwierdzonego przez władze wniosku hipotecznego z poręczeniem na sumę 5.000 złotych.

W ten sposób po złożeniu przez Bergiera „żądanego przez sąd dokumentu sprawa jego upadłości będzie narazie zakończona.

I. C.



Trendelendenburg, kierownik delegacji Rzeszy na konferencji francusko-niemieckiej w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Wadliwa propaganda książki polskiej.

O zadzierzgnięcie węzła przyjaźni między wydawcami a redakcjami pism codziennych.

Tydzień bieżący ma spełnić jedno z najpobożniejszych życzeń kulturalnej części społeczeństwa polskiego, ma połączyć stację nadawczą literatury, ma połącją odbiorczą, zespolić węzłem drukowanego słowa pisarza z czytelnikiem.

Święto książki polskiej dało powód całej prasie stołecznej i prowincjonalnej do umieszczenia ciekawych artykułów na temat popularności książki, jej znaczenia w życiu umysłowem społeczeństwa i kryzysu czyteż „legendy o kryzysie" książki jak chce p. Stanisław Łam na łamach „Wiadomości literackich".

Wszystko, co w tej dziedzinie zostało napisane, da się sprowadzić do jednego wspólnego mianownika, główny bowiem nacisk położyła prasa przez usta literatów, wydawców i księgarni na dwa niezmiernie smutne i złowróżbne fakty: na słabą propagandę książki i skutek z tego wypływający —kryzys literacki.

Zdawałoby się, rzecz prosta, że winni są czytelnicy: — nie kupują książek, jakkolwiek mają pieniądze na potrzeby drugorzędne bardziej materjalistyczne i wychodząc z tego założenia, ciska się gromny na snobistyczną, wyzutą z ideałów, powojenną „publiczność".

Tymczasem tak nie jest, niektórzy zdają sobie nawet z tego sprawę, że książki są rozkupywane („Kurjer Warszawski" z dn. 16 bm.) ale chodzi o to, że największym popytem cieszą się książki przedewszystkiem sensacyjne i tanie co dowodzi znowu, że literatura spółczesna nie odpowiada wyższością swych zagadnień i celów, poziomemu instynktow spaczonego czytelnika doby powojennej. Dla tych znowu, którzy umieją cenić dobrą książkę, którzy uważają drukowane słowo za domowego przyjaciela — dla tych niestety, książka z racji swej drożyzny zajmuje ostatnie miejsce w budżecie obok fantastycznych planów wyjazdu na Riwjerę, lub sprawienia sobie futra na zimę.

Winien więc jest nie czytelnik, który lubi książkę, lecz tylko zna ją z wystawów księgarskich —a wydawca, który nie stara się o to, żeby produkować książki tanie, dostępniejsze dla szerszego ogółu czytelników.

Ale wydawca ma znów na swe usprawiedliwienie gotowe argumenty: drożyzna robocizny, a gdy mu powiedzieć, że książka francuska jest dziś o 100 proc. tańsza od książki polskiej — odpowie z tryumfującym uśmiechem:

— Tak, ale nakład książki francuskiej jest dwa razy większy od nakładu polskich wydawnictw.

Znowu więc błędne kolisko rozważań sprowadza nas do punktu, z którego wyszliśmy: dlatego, że nikt książek nie kupuje i nakład jest mały — książka musi być droga.

Ten stosunek wydawcy do czytelnika przypomina dwóch kupców, z których jeden chciał sprzedać złoty zegarek, lecz bał się go wręczyć drugiemu przed otrzymaniem zapłaty, drugi zaś nie chciał wpierw wręczyć pieniędzy i z tego powodu tranzakcja nie doszła do skutku.

Wydawcy czekają — aż publiczność ocknie się z uśpienia i wrośnie nakład —wtedy obniżą ceny, publiczność zaś czeka aż zbudzi się sumienie wydawcy i książki potanieją — wtedy zacznie kupować. Tak się przedstawia „legenda o kryzysie" — nie lepiej jednak wygląda sprawa propagandy książki.

W tej sferze dzieją się rzeczy skandaliczne. Już tak jest u nas, że z propagandą w jakiej kolwiekbądź dziedzinie — nie możemy dać sobie rady. Któż jest powołany do szerzenia propagandy książki? Oczywiście nie literaci, gdyż wyglądałoby to na niesmaczną autoreklamę.

Nowa książka ukazuje się na pułkach księgarskich i tylko przez przypadek uważny spostrzegacz, bibljofil może ją spostrzec wśród powodzi „nowości". O nowej książce prasa nie pisze ani słowa, ta prasa codzienna, która zdawałoby się jest najlepszym środkiem propagandystycznym.

Nie można winić krytyków dziennikarskich o ignorowanie książki — ale jeżeli wziąć pod uwagę, że dziennikarz jest może najśmiertelniejszym wśród zwykłych śmiertelników — trudno wymagać od niego kupowania wszystkich książek, które pojawiają się na rynku księgarskim.

W interesie czytelników, wydawców i księgarzy leży, aby prasa przedewszystkiem była poinformowana o nowych wydawnictwach i w tym celu należałoby do redakcji pism nadsyłać przynajmniej te książki, które zasługują na omówienie i bliższe zapoznanie z nią rzesz czytelniczych.

W Warszawie nadsyłanie książek do redakcji jest już uświęconym zwyczajem, czy Łódź uważa się już za miasto wyżej stojące pod względem kulturalnem od stolicy, że propaganda książki byłaby dlań zbyteczna?

Propagandy książki bez pomocy prasy codzienne chybi celu — o tem trzeba pamiętać — i właśnie od chwili pierwszego święta książki polskiej, należy zło naprawić dla dobra wszystkich, którym przyszłość lepsza dola książki polskiej leży na sercu.

B. F.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **28** PIATEK

Dziś: Mansw. B.
Jutro: Satur. i Fil.

Wschód słońca o g. 7.14
Zachód o g. 3.22
Wsch. księżyca o g. 1.8 pn.
Zachód o g. 1.34 pp.
Długość dnia 8.34
Ubyło dnia g. 8.10

OD REDAKCJI.

W najbliższym czasie rozpoczniemy druk pracy p. Aleksego Rżewskiego p. t. „Lokaut łódzki 1906 r. w świetle dokumentów, cyfr i faktów“. Dłuższa ta praca historyczno - polityczna, oparta na nieznanych dotychczas szerszemu ogółowi źródłach, zawiera wiele momentów rewelacyjnych i będzie niezawodnie poważnym przyczynkiem do historji ruchów wolnościowych w Polsce w początkach bieżącego stulecia. Pomimo obowiązującego zawsze historyka objektywizmu i ścisłego trzymania się faktów p. Rżewski nadał swej pracy również i korzystną cechę aktualnego zainteresowania. Spodziewamy się, iż czytelnicy nasi chętnie zapoznają się z zapomnianą kartką dziejów Łodzi, tym ciekawszą, iż odświeżyło ją pióro autora, które nacechowane jest zaletami świeżego, doborowego stylu.

GROŻBA ZATARGU W GAZOWNI.

Jak już donosiliśmy, rada nadzorcza gazowni uchwaliła przyznać pracownikom jedynie 60 proc. poborów miesięcznych tytułem 13-ej pensji, na co pracownicy nie zgodzili się.

Obecnie dyrekcja gazowni zawiadomiła pracowników, że i ta uchwała będzie uzależniona od przyznania 13-ej pensji pracownikom magistrackim.

Wobec tego zarząd związku postanowił zwołać ogólne zebranie pracowników gazowni, na którem ustanowione zostaną dalsze kroki akcji.

25-cie POGOTOWIA RATUNKOWEGO

W gdniu 1 grudnia r. b. przypada 25-letni jubileusz pogotowia ratunkowego w Łodzi. Jednocześnie obchodzić będzie również 25-letni jubileusz swej pracy w pogotowiu ratunkowem drr. Pinkus (senjor).

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej w dniu tym postanowiła dokonać aktu poświęcenia karetek samochodowych uruchomionych już 22-go b. m. Uroczystość poświęcenia wyznaczono na godzinę 11 rano.

WIEC PROTESTACYJNY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Onegdaj w stowarzyszeniu handlowców polskich odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowych organizacji pracowników umysłowych w sprawie wiecu protestacyjnego.

Postanowiono, że wiec ze względów technicznych w niedzielę nie odbędzie się i termin przesunięto, na dzień 7-go grudnia, zaś w poniedziałek wieczorem odbędzie się posiedzenie organizacyjne przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń. b

Rocznica listopadowa w Łodzi Z inicjatywy władz miejskich, jutro o godz. 10-ej rano, odbędzie się z okazji rocznicy powstania listopadowego — w katedrze uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie J. Z. Ks. Biskup Tymieniecki.

O godzinie 4 po poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja.

Na przedstawieniu uroczystem w Teatrze Miejskim zarezerwowanych będzie dla żołnierzy garnizonu łódzkiego 200 miejsc, zaś przedstawienie w Teatrze Popularnym zakupione zostało przez magistrat wyłącznie dla żołnierzy.

W sprawie remontu domów. W związku z odbytą niedawno konferencją delegacji tow. „Lokator“ z p. wiceprez. Wojewódzkim w sprawie remontu domów mieszkalnych, — magistrat postanowił w najbliższych dniach zwołać specjalną naradę czynników zainteresowanych. W naradzie tej wezmą udział przedstawiciele tow. „Lokator“, związków zawodowych, stow. właścicieli nieruchomości, prezydjum magistratu oraz reprezentanci inspekcji budowlanej, inspekcji mieszkaniowej i oddziału prawnego magistratu.

Pracownicy miejscy w obronie swych praw.

13-ta pensja.—Magistrat nie przestrzega 8-godzinnego dnia pracy. — Doraźne zapomogi dla zredukowanych pracowników miejskich.

Onegdaj odbyło się posiedzenie delegatów związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którem omawiano sprawy, dotyczące pracowników miejskich, gazowni, elektrowni i telefonów.

Po dłuższej dyskusji przyjęto ogólną uchwałę treści następującej:

„Zebrani delegaci związku pracowników instytucji użyteczności publicznej po wysłuchaniu referatów uchwalają:

Wezwać zarząd związku do przedstawienia sprawy 13-ej pensji na komisji międzyzwiązkowej i domagać się od prezesa rady miejskiej zwołania nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej w sprawie 13-ej pensji.

Domagać się od magistratu wypłacenia pensji pracownikom szpitali miejskich **we właściwym terminie,** a w razie nieuwzględnienia tego żądania, zwołać wiec pracowników szpitali, na którem będzie powzięta odnośna akcja **w celu zmuszenia zarządu miasta do uwzględnienia tych żądań.**

Zaprotestować przeciwko nieprzestrzeganiu **8-godz. dnia pracy w miejskich domach wychowawczych przy wydziale opieki społecznej,** gdyż zamach ten na 8-godz. dzień pracy może stworzyć precedens dla innych instytucji. W tej sprawie odwołać się o poparcie centralnej komisji związków zawodowych. W razie opornego stanowiska magistratu, zwołać ogólny wiec pracownków, na którym przedsięwzięte zostaną dalsze kroki.

Domagać się wypłacenia doraźnych zapomóg z funduszów kasy miejskiej dla zredukowanych pracowników miejskich.

Domagać się zatrudnienia bezrobotnych członków związku w nowej łaźni przy ul. Wodnej.

Domagać się przywrócenia pracownikom szpitali miejskich dodatku „zakaźnego“ uchwalonego przez poprzednią radę miejską.

Upoważnić zarząd związku do przedsięwzięcia energicznych kroków, celem wyjednania 13-ej pensji i dla pracowników gazowni.

Upoważnić zarząd do przedsięwzięcia wszelkich środków posiadanych do rozporządzenia, w celu zawarcia umowy z dyrekcją telefonów“. (b)

Kupcy łódzcy! Czytajcie i... płaćcie podatki...

Prolongaty i ułatwiania dla płatników.

Ze względu na spodziewany natłok przy wykupie świadectw przemysłowych, izba skarbowa niezależnie od upoważnienia zgłaszających się zrzeszeń przemysłowo-handlowych do prawa poboru sum za patenty, projektuje otwarcie **z dniem 15 grudnia kas dzielnicowych, które będą obsługiwały płatników poszczególnych urzędów skarbowych.**

Aczkolwiek ostateczny termin wykupienia patentów upływa z dniem 31-go grudnia, dotychczas niewielka ilość firm wykupiła potrzebne świadectwa.

Pozatem izba skarbowa otrzymała polecenie energicznego egzekwowania wszystkich zaległych i przypadających obecnie sum podatkowych.

Obecnie już władze skarbowe nie rozkładają zaległych podatków na raty, gdyż wszelkie sumy, należne skarbowi od płatników za rok 1924 **muszą być ściągnięte do dnia 1 stycznia 1925 r.**

Prace nad wymiarem definitywnem podatku majątkowego ukończone zostaną w terminie prolongowanym przez ministerstwo skarbu na 31 stycznia 1925 r.

Dalszy ciąg skandalu „elektrycznego“

Radni opozycji przeciwko pogwałceniu regulaminu obrad radzieckich przez p. Stypułkowskiego.

Do prezesa rady miejskiej m. Łodzi.
w miejscu.

Wdniu 26 bm. odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo - prawnej na którem omawiano wniosek rady miejskiej polecający zbadanie sprawy koncesji dla elektrowni przez rzeczonawców.

Przy głosowaniu wyboru komisji rzeczoznawców, z pośród zgłoszonych kandydatur p. Pogonowski otrzymał głosów 4 za, 4 przeciw, 2 wtsrzymały się od głosowania.

Pan Klikar otrzymał głosów: 5 za, 4 przeciw, dr. Szwajg udziału w głosowaniu nie brał.

Stosownie do par. 7 regulaminu komisji radzieckich większość głosów otrzymał p. Pogonowski. Przewodniczący komisji, p. Stypułkowski jednakże oświadczył, iż przeszła kandydatura p. Klikara. Przeciw podobnej interwencji niżej podpisani stanowczo zaprotestowali, tembardziej, iż p. Stypułkowski wyraźnie dążył do niedopuszczenia p. Pogonowskiego do komisji rzeczoznawców.

Po dłuższej dyskusji, mimo ścisłego matematycznego ustalenia wyniku głosowania wykazanego powyżej, przewodniczący, wbrew wszelkim zasadom, zarządził powtórne głosowanie.

Przeciw powyższemu niżej podpisani ostro zaprotestowali i udziału w głosowaniu nie brali, uważając, iż powtórne zarządzone głosowanie jest aktem bezprawia ze strony przewodniczącego.

Biorąc powyższe pod uwagę i stwierdzając, iż stosownie do paragr. 7 regulaminu obrad komisji radzieckich oraz wyniku głosowania kandydatury p. Pogonowskiego przeszła większością głosów, że zarządzenie powtórnego głosowania odbyć się może jedynie wtedy, gdy jest sprzeciw co do liczebnego wyniku głosów; nigdy zaś gdy przewodniczący okazał się w danej sprawie jawnie stronnym.

Zwracamy się przeto do p. prezesa rady miejskiej jako stróża regulaminu i praworządności obrad radzieckich, o unieważnienie powtórnego głosowania i powołania p. Pogonowskiego do komisji rzeczoznawców, który otrzymał większą ilość głosów od p. Klikara.

Członkowie komisji regulaminowo-prawnej:
—) Stanisław Rapalski, Kuk. Nowacki, R. Kempner, dr. Szwajg.
Łódź, dnia 27 listopada 1924 roku.



TEATR POPULARNY.

Dziś w dalszym ciągu „Tamten“, dramat w 5 aktach. Udział przyjmuje cały zespół.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Piątkowskiego (Plac Wolności) od 11 rano do 2 po poł., a od 5 po poł. do końca przedstawienia w kasie teatru.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

9-ty wielki koncert abonamentowy pod dyrekcją znakomitego dyrygenta polskiego Adama Dołżyckiego, I kapelmistrza opery warszawskiej, odbędzie się we wtorek, 2-go grudnia.

Jako solista wystąpi świetny wiolonczelista Jean Gerardy, który uchodzi obok Casalsa, za najwybitniejszego reprezentanta swego instrumentu.

W programie symfonja 7 Beethovena, Torquato Tasso Liszta. Koncert Lalo oraz warjacje symfoniczne Boellmanna. Będzie to jedyny występ p. Gerardy'ego przed wyjazdem do Ameryki. Początek punktualnie o godzinie 9-ej wieczorem.

* * *

Na 8 poranku symfonicznym (Ludowym) w niedzielę, dnia 30 bm. pod dyrekcję Teodora Rydera wystąpi doskonały tenor p. Juljan Kerger, który odśpiewa z tow. orkiestry arje Stefana ze „Strasznego Dworu“ Moniuszki, Leńskiego z op. „Eugenjusz Oniegin“ Czajkowskiego oraz arję z op. Pucciniego „Fanciulla del Westo“. Dyr. Ryder poprowadzi m. in. uwerturę do op. „Hrabina“, Czajkowskiego „Andante cantabile“. Liszta Polonez Es-dur i i. Początek o godz. 12-ej w poł.

KONCERT BERTY KIURINY I DYMITRA SMIRNOWA.

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 4 po poł. w sali Filharmonji odbędzie się koncert Berty Kiuriny, znakomitej primadony opery wiedeńskiej i słynnego tenora.

Głos Berty Kiuriny jest pod względem barwy i dźwięku jednym z najpiękniejszych, jakie się rodzą, działa sugestywnie życiem, ciepłem, miękkością i krystaliczną czystością brzmienia.

Przy doskonałym opanowaniu tajników sztuki wokalnej śpiew Berty Kiuriny upaja pięknem frazy, szczerością i stopniowaniem wyrazu oraz delikatnością zdobniczych motywów, a maestrję okrasza czar osobistego wdzięku śpiewaczki.

OSTATNI KONCERT JANA KUBELIKA.

We środę, dnia 3 grudnia o godzinie 8,30 wieczorem odbędzie się nieodwołalnie ostatni pożegnalny koncert słynnego skrzypaka Jana Kubelika. W programie koncert Czajkowskiego, koncert Saint-Seansa taniec czarownic Paganiniego.

Bilety nabyte na d. 23 bm. zachowują swoją wartość na d. 3 grudnia.

Z CYRKU CINISELLIEGO.

Tygrysy w Cyrku Cinisellego, jakoteż cały ostatni program nr. 5 są w dalszym ciągu największą sensacją Łodzi.

Niebywała tresura 12 wspaniałych okazów dżungli, jest przedmiotem podziwu tysiącznych rzesz bywalców cyrkowych. Pogromca Jackson zbiera co wieczór żniwo oklasków.

Pozatem doskonały dobór numerów całego pozostałego programu zapewnia mu powodzenie. Specjalnemi względami publiczności ostatniego programu cieszą się zwłaszcza urocze siostry Princess (na powietrzne gwiazdy).

Program nr. 5 pozostaje na afiszu tylko do dnia 1 grudnia.

Odczyt Czerwonego Krzyża. W niedzielę, dnia 30 listopada rb. o godz. 12 i pół w poł., staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża, w sali kina Spółdzielni Pracowników Państwowych, Sienkiewicza nr. 40, dr. Kalisz wygłosi odczyt n. t. „O ranach i ich zakażeniach“.

Temat ten, nieznany szerszemu ogółowi, niewątpliwie ściągnie wielu słuchaczów, dając możność zapoznania się ze sposobami uchronienia się od niebezpieczeństwa zakażenia.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Dzisiejsze i jutrzejsze zapomogi bezrobotnym

Magistrat miasta Łodzi podaje do pu-

Magistrat miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, dnia 28, i w sobotę, dnia 29 bm., będą zakończone wypłaty 7 raty zasiłku bezrobotnym za czas od 17 do 23 listopada 1924.

Wmyśl ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. (art. 13) o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłków zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Po odbiór zasiłku należy się zgłosić w oznaczonym dniu i godzinie. Kto zgłosi się w wyznaczonym dniu, a nie we właściwej godzinie, względnie dnia następnego, — będzie załatwiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia; kto zgłosi się w dwa lub więcej dnia później, zapomogę za dany czasokres otrzyma dopiero po uskutecznieniu wypłaty wszystkich 13 rat zasiłku, przewidzianych ustawą z dn. 18 lipca 1924 roku.

Zycie było dla niej jednym pasmem cierpień...
W śmierci szukała ukojenia.

Wczoraj mieszkańcy domu nr. 4 przy ulicy Kościelnej byli świadkami tragedji młodej dziewczyny, która z drugiego piętra klatki schodowej rzuciła się na bruk.

Wezwano lekarza pogotowia, który skonstatował złamanie lewej nogi i ogólne potłuczenie ciała i udzieliwszy desperatce pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Ponieważ denatka nie odzyskała przytomności, przeszukano jej kieszenie, lecz znaleziono tylko kartkę z następującą treścią: „Szanowna publiczność! Odebrałam sobie życie przez macochę i brata, Łódź ul. Brzezińska 104, Helena Brewińska.

Po odzyskaniu przytomności Brewińska wyjaśniła, że jest maltretowaną przez macachę i że onegdaj, gdy przybyła do domu po 2 dniach nieobecności, macocha wyrzuciła ją na ulicę.

Nie mając środków do życia i dachu nad głową, postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu rzuciła się z okna.

Obecnie stan desperatki jest zadawalniający. b.

STREJK NAUCZYCIELI SZKÓŁ WIECZORNYCH.

Komitet strejkowy wyłoniony na sobotnim wiecu nauczycielskim, skonstatował na wczorajszym swym zebraniu rozszerzenie się bezrobocia.

Wczoraj było nieczynnych 69 szkół wieczornych uzupełniających, częściowo nauka odbywała się jedynie w czterech ogniskach.

Na zebraniu nauczycieli szkół zawodowych, uchwalono w dniu wczorajszym, przystąpienie do bezrobocia, o ile magistrat do poniedziałku, dnia 1 grudnia do godz. 4-ej po poł. całkowicie nie uwzględni postulatów nauczycieli szkół wieczornych powszechnych, uzupełniających i zawodowych. b.

Szkoła dla niewidomych dzieci. Do rady miejskiej wpłynął wniosek dr. Szwejga treści następującej: Rada miejska wzywa magistrat do poczynienia wszelkich przygotowań, któreby umożliwiły utworzenie instytutu dla niewidomych z połączeniem ze szkołą powszechną dla dzieci słabo widzących najpóźniej z początkiem roku szkolnego 1925-26 i dostawienia odpowiednich pozycji w budżecie magistrackim na rok 1925. (b)

Od wydawnictwa

Z powodu przeszkód natury technicznej (chwilowe uszkodzenie linotypu) numer dzisiejszy liczy tylko 8 stron druku, zamiast codziennych dziesięciu.

Miejska wypożyczalnia okazów przyrodniczych. Miejska wypożyczalnia okazów przyrodniczych, pomocy naukowych przezroczy i t. p. została obecnie przeniesiona z lokalu przy ul. Piramowicza 3 do gmachu szkoły powszechnej przy ul. Cegielnianej nr. 56 (na parterze). Miejska wypożyczalnia otwarta jest w poniedziałki i piątki od godz. 11—3 po poł.

„Biologja" łódzka. Na wniosek komisji lekarskiej, delegacja wydziału zdrowotności publicznej zatwierdziła rozporządzenie wykonawcze o czyszczeniu dołów biologicznych i w sprawie dezynfekcji ścieków. Rozporządzenie to dotyczy prezpisów o urządzeniu filtrów biologicznych w Łodzi, wydanych przez magistrat (wydział budownictwa) dnia 1-go lutego 1922 roku.

Zbrojny napad na policjanta
i „odbicie“ niebezpiecznego bandyty.

Onegdaj przywieziony został do Łodzi z więzienia w Piotrkowie Marjan Wawrzyniak, skazany przez kilka sądów na 15 lat ciężkiego więzienia za różne napady, w celu przesłuchania go jako świadka przez sąd wojenny.

Po przesłuchaniu go przez sędziego o godz. 7 wiecz., okutego w kajdany odprowadzał posterunkowy rezerwy konnej policji Lubowski na dworzec kaliski, w celu odwiezienia go do Piotrkowa.

Gdy obaj znaleźli się pod mostem kolejowym, posterunkowy usłyszał nagle

jakieś szmery koło parkanu,

a gdy obejrzał się, wyskoczyło z ciemności 5 ludzi, z których jeden odprowadził na bok eskortowanego.

Posterunkowy chwycił za karabin, lecz w tej chwili jeden z napastników

wystrzelił do niego trzykrotnie z rewolweru

i ciężko raniony Lubowski upadł na ziemię, a napastnicy wraz ze skazanym zbiegli.

Na odgłos strzałów nadbiegła policja i wezwano pogotowie, które w stanie ciężkim odwiozło Lubowskiego do szpitala, gdzie dokonano na nim operacji wyjęcia kul z klatki piersiowej i ud.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która dokonała obławy, lecz z powodu ciemności zbiegów narazie nie schwytano. (b)

Jakie szkoły prywatne otrzymały prawa gimnazjów państwowych.

W dniu wczorajszym ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadomiło kuratorjum szkolne łódzkie, że nadało specjalnem rozporządzeniem pełne prawa gimnazjów państwowych aż do odwołania następującym szkołom: gimnazjum polskiego im. Piłsudskiego, szkole realnej zgromadzenia kupców, gimnazjum żeńskiemu Mikłaszewskiej i gimn. żeńsk. Pryssiewiczówny.

Prawa te otrzymały na przeciąg roku szkolnego 1924-25 gimnazjum im. ks. Skopiński, szkoła realna męska stowarzyszenia popierania wykształcenia handlowego, gimnazjum żeńskie im. Orzeszkowej, gimnazjum żeńskie Pętkowskiej i Macińskiej, oraz gimnazjum Waszczyńskiej.

Niepełne prawa gimnazjów państwowych otrzymały na przeciąg 2 lat gimn. Brauna, Tomaszewskiego, Konopczyńskiej — Sobolewskiej, pierwsze gimnazjum męskie tow. żydowskich szkół średnich, gimnazjum żeńskie tegoż towarzystwa, gimnazjum Hochstejnowej, gimn. niemieckie Rotherowej. Na przeciąg jednego roku — społeczne gimn. żeńskie Rajskiej, drugie gimn. towarzystwa żydowskich średnich (męskie), oba gimnazjum humanistyczne niemieckie, gimnazjum Aba.

Niepełne prawa gimnazjów państwowych ze specjalnemi zastrzeżeniami otrzymały: szkoła realna Krygierowej, gimnazjum towarzystwa szerzenia oświaty wśród żydów, szkoła średnia Hansenówny, gimn. Jaszuńskiej — Zeligmanowej i gimnazjum „Wiedza".

Pozatem prawa te otrzymały szkoły poza Łodzią w okręgu kuratorjum szkolnego łódzkiego. b.

Z miejskiej galerji sztuki. Dyrekcja miejskiej galerji, chcąc wzbudzić zainteresowanie rodzimą twórczością artystyczną wśród najszerszych sfer, ofiarowała 150 bezpłatnych wejść tygodniowo dla podoficerów i szeregowych łódzkiego garnizonu. Również obniżenie cen wejścia na wystawę i koncerty radjotelefoniczne, wpłynie niewątpliwie na ustalenie frekwencji tej kulturalnej placówki, która, poczyniwszy dzięki staraniom magistratu, możliwe wysiłki organizacyjne, oczekuje obecnie poparcia kulturalnej ludności naszego miasta. Nadchodząca niedziela będzie ostanią dla zwiedzenia przepięknych prac mistrzów palety naszej, jak: Axentowicz, Nesoffer, Sichulski oraz podziwianie głęboko ujętych studjów portretowych Syznańskiego. Koncerty radjotelefoniczne odbywają się stale od godz. 12—1 oraz od 4-ej do 11-ej wiecz.

Koncerty radiowe w pociągach.

Zarząd główny kolei państwowych w Niemczech postanowił w pociągach komunikacji bezpośredniej i pośpiesznych zaprowadzić aparaty telegrafu bez drutu i radjowe. Narazie będą wzięte pod uwagę przestrzenie Berlin — Hamburg i Berlin — Hanower. Gdy się ta nowość przyjmie, aparaty będą wprowadzane stopniowo do wszystkich pociągów pasażerskich. Niemcy otwierają wielką wystawę urządzeń kolejowych w Seddinie pod Poczdamem, gdzie radjo - koncerty będa zaprowadzone w wagonach okazowych.

Szykany dyskontowe.

Centrala Banku polskiego stosuje metody biurokratyczne przy dyskoncie weksli.

Znowu zostało wydane dziwne zarządzenie, świadczące o duchu biurokratycznym, jaki rozpanoszył się w Banku polskim w Warszawie.

Kupcy i przemysłowcy, którzy stoją w stosunkach handlowych z Warszawą, otrzymali z powrotem od tamtejszych firm wysłane tam pokrycie wekslowe. Zwrot uzasadniono tem, że do weksli **muszą być dołączane wywiady o ostatnich żyrantach, jeśli zaś weksel przewyższa sumę zł. 5.000 — to również wywiad o wystawcy.** W przeciwnym bowiem razie Bank polski w Warszawie a podobno również oddziały w Białymstoku i Poznaniu, wykluczają od dyskonta weksle, które nie posiadają załączonych wywiadów stawia takich żądań.

Na szczęście Bank polski w Łodzi nie stawia takich zadań.

Przypatrzmy się bliżej temu zarządzeniu: F ma posiadająca kredyt dyskontowy w nku polskim, przy przekładaniu do konta swego portfelu, jest zatem zmuszona do dołączenia wywiadów o ostatnich żyrantach.

Przypuśćmy, że przedostatni żyrant jest firmą finansowo słabą, posiadającą minimalny majątek. Oczywiście wywiad o nim będzie ujemny. Cóż się dzieje wtedy? Bank polski, wykluczy weksel ten od dyskonta, nie bacząc np. na to, że jeden z poprzednich żyrantów jest firmą bardzo bogatą i solidną.

Czy zasadniczo można żądać i jest dopuszczalnem, by żyrant udzielał wywiadu o firmach, wobec których on jest bardzo słabą jednostką finansową?

Czy wogóle żyrant taki może znać stosunki majątkowe, a więc wartość nieruchomości ich obciążenia, majątek ruchomy, oraz czy jest w stanie ocenić ogólny majątek choćby w przybliżeniu, odliczając przypuszczalne długi?

Nie zawsze wiadomości te mogą dokładnie zebrać nawet biura informacyjne.

Jeśli zatem na pytanie kwestjonarjusza odpowiedzi udzielić nie można, czy to ze względów zasadniczych, czy też formalnych, a zebrane informacje nie mogą wzbudzić zaufania ze względu na ich wiarygodność, to pocóż obciążać żyrantów zbędnym balastem?

Pocóż Bank polski obciąża siebie kosztami druku, papieru i t. d.? Poco utrudnia udzielanie tych i tak w szczupłych rozmiarach przyznawanych kredytów? Czy w ten sposób Bank polski uzyska jakiekolwiek gwarancje?

W tej sprawie oczekujemy wyjaśnień. Kompetentne czynniki, w pierwszym rzędzie związki przemysłowe i handlowe, powinny natychmiast wdrożyć odpowiednią akcję, celem anulowania niecelowego zarządzenia centrali naszego banku emisyjnego.

Dr. Adolf Markowicz.

Wiadomości gospodarcze.

STOSUNKI W ADMINISTRACJI CELNEJ.

Warsz. kor. „Republiki" dowiaduje się ze sfer półurzędowych:

W kołach sejmowych pojawiło się pismo ulotne pod tytułem „Stosunki w administracji celnej", podpisane przez Antoniego Pallulona, b. inspektora straży celnej w Chorzelach.

Pismo to zawiera wycieczki o charakterze osobistym przeciwko osobom, stojącym n czele administracji celnej.

Ze źródeł dobrze poinformowanych otrzymujemy wiadomość, że przyczyną wystąpienia p. Pallulona jest zwolnienienie go ze służby w straży celnej z powodu popełnienia szeregu przekroczeń służbowych, stwierdzonych przeprowadzonemi dochodzeniami.

POWIATY DOTKNIĘTE KLĘSKAMI ŻYWIOŁOWEMI.

Warsz kor. „Republiki" telefonuje:

Do rzędu powiatów, które przy stosowaniu ulg podatkowych uznano za dotknięte klęskami żywiołowemi w 1924 r. dołączono obecnie w uzupełnieniu okólnika z dnia 2 października rb.: w województwie Lwowskim powiaty Lubaczów i Rawa Ruska, w województwie Stanisławowskiem powiaty Stryj i Żydaczów oraz w województwie Tarnopolskim powiaty: Borszczów, Czortków, Kopyczyńce i Zaleszczyki.

ROKOWANIA ANGIELSKO - NIEMIECKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 27 listopada.

„Neue Freie Presse" donosi, że rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Anglją a Niemcami doprowadziły do porozumienia w tym kierunku, że Anglja zrzeknie się 26-procentowych opłat wywozowych, wzamian za co otrzymać ma w inny sposób odpowiednie sumy.

PODPISANIE TRAKTATU AUSTRJACKO - CZESKIEGO.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 27 listopada.

Dziś wieczorem nastąpiło podpisanie układu handlowego pomiędzy Austrją a Czechosłowacją.

Tekst układu ma być przedstawiony obu parlamentom do ratyfikowania w początkach przyszłego tygodnia.

Obniżenia stopy dyskontowej dokonał Bank Polski.

Kiedyż śladem tym pójdą inne banki?

Warszawa, 27 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na posiedzeniu dnia 27 b. m. uchwaliła rada Banku polskiego obniżyć, począwszy od dnia 28 b. m., stopę dyskontową na 10 procent, stopę lombardową przy pożyczkach zabezpieczonych papierami wartościowemi na 12 proc., natomiast od pożyczek na rachunku otwartym zabezpieczonym dewizami z terminem płatności ponad 3 miesiące na 10 proc., z tem zastrzeżeniem, że dewizy te będą dyskontowane przez Bank polski według stopy 8 procent w tym dniu, od którego będą one płatne, za trzy miesiące.

Przywozowe cła maksymalne.

Zmiany w taryfie celnej z dnia 26 czerwca r. b.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na mocy rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 22 b. m. wprowadzone zostają do taryfy celnej z dnia 26 czerwca rb. cła przywozowe maksymalne w wysokości dwukrotnych stawek przywozowych, przewidzianych w tej taryfie.

Cła przywozowe maksymalne stosuja się do towarów, które pochodzą z krajów niemających z Polską traktatów handlowych, o ile w krajach tych towary polskie traktowane są przy wwozie gorzej, aniżeli towary innych państw lub o ile popierany jest wywóz towarów do polskiego obszaru celnego za pomocą premjі jawnych lub ukrytych.

Dla towarów wolnych od cła w taryfie celnej z dnia 26 czerwca rb. o ile pochodzą z krajów wspomnianych wyżej, ustanawia się również cła przywozowe maksymalne.

Kraje i towary do których zastosowane zostaną cła maksymalne wraz z określeniem wysokości tych ceł dla towarów dotychczas wolnych od cła, wyszczególnione zostaną w osobnym rozporządzeniu.

—XX—



ČZEKI.

Belgja 25,25 — 25,17
Holandja 209,67 i pół
Londyn 24,09 — 24
Nowy Jork 5,185 — 5,17,75 — 5,185
Paryż 27,59 — 27,50
Praga 15,62 i pół 15,58
Szwajcarja 100,30 — 100,28
Wiedeń 7,33 i pół
Włochy 22,59
8-proc. pożyczka złota 6, 6,10, 6
miljonówka 0,75 — 0,78 — 0,73
Bony złote 0,97
Pożyczka dolarowa 3,30

WARSZ. POGIEŁDA AKCJOWA.

Warszawa, 27 listopada.

Cegielski 0.55
Chodorów 5.85
Ban Sp. Zar. ,6—
Starachowice 2.16—2.18
Rudzki 1,22—1.23
Lilpop 0.65
Węgiel 3.—
Ostrowiec 6.50
Modrzejów 4. 40
Bank Handlowy 5.20
Bank Zachodni 1.80
Bank Dyskontowy 5.25
Kijewski 0.25
Puls 0.38
Wildt 0.18
Siła i Światło 0.50
Cukier 3.40
Żyrardów 12.75
Borkowski 1.—
Spirytus 2.45
Haberbusch 5.—
Cerata 0.46
Gosławice 2.15

ZŁOTY ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 27 listopada.

Gdańsk 104.38—104.92
Zurych 100.—
Londyn 24.05
Nowy Jork 19.25
Paryż 363.50
Praga 652.00—650.00
Wiedeń 13.600—13.700
Bukareszt 37.30
Ryga 102.00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 listopada.

Nowy Jork 4.63.12
Francja 87.20
Belgja 95.29
Włochy 106.80
Szwajcarja 23.99 i pół

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 27 listopada.

Londyn 87.20
Nowy Jork 18.82
Belgja 91.52
Włochy 81.75
Szwajcarja 363.75
Praga 56.50
Rumunja 9.65

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,15 — 5,10 — 5,20
Bank Sp. Zar. 6.—
Bank dla handlu i przem. 1 — 1,05
Bank zachodni 1,70 — 1,80
Bank zjedn. ziem polskich 1,65
Elektryczność 1,75 — 1,60 — 1,62
Siła i światło 0,49
Częstocice 2.—
Gosławice 2,10
Cukier 3,20 — 3,15 — 3,35
Firley 0,32
Łazy 0,12 — 0,14
Drzewo 0,35 — 0,70
Węgiel 2,70 — 2,95 — 2,85
Nafta 0,67
Nobel 1,65 — 1,75
Cegielski 0,54
Lilpop 0,60 — 0,65 — 0,64
Modrzejów 4 — 4,30
Norblin 0,98 — 0,96
Ostrowieckie 6,25 — 6,15 — 6,40
Rudzki 1,16 — 1,20
Starachowice 2,05 — 2 — 2,15
Zawiercie 21
Żyrardów 12 — 11,70 — 12,65
Borkowski 0,95 — 0,98
Ćmielów 0,53
Haberbusch 5 — 4,85 — 4,90
Klucze 0,33
Spirytus 2,45
T. H. T. 2,50



Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Sprzedam psa Wilczura 10 miesięcznego. Wiadomość: ul. Nawrot 93, m. 1 819—2

Maszyny do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rosen Piotrkowska 88. 713—3

Okazyjnie do sprzedania biały pokój panieński, łóżko białe z niklem, lampa 5 płom. gazowa 3 roczniki dziennika Niwy i Sołnce Rosji Nowo - Cegielniana 46 m. 7. 9643-2

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatrów. Zielona nr. 11.

Koń młody do sprzedania. Wiadomość u gosp. Nawrot 1. 893—1

Sprzedam encyklopedję rosyjską Brokgauz i Efron 86 tomów prawie nowa. Cegielniana 57, m. 37. 895—3

Wilczek, ładny, rasowy, pięciomiesięczny do sprzedania. Łąkowa 19. 890—2

Lokale.

Pokoju umeblowanego oświetleniem elektrycznym poszukuje młody człowiek samotny na stanowisku. Oferty sub „Dobre wynagrodzenie". 878

Na dogodnych warunkach do wynajęcia różne lokale fabryczne Gdańska 131 852-3

Poszukuję 2 pokoi częściowo umeblowanych w śródmieściu dla kawalera za dobrym wynagrodzeniem. Of. sub „300 zł." 850-4

Adresy wolnych lokali, sklepów, pokojów pojedyńczych przyjmuje bezpłatnie od właścicieli tychże biuro „Ogniwo", Sienkiewicza 67. 894—1

Przyjmę przyzwoitego izraelitę na nocleg. Of. do „Republiki" pod „P. R". 9909

Posady.

Samodzielna buchalterka-bilansistka izr. z kilkuletnią praktyką handlową poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Referencje pierwszorzędne. Wymagania skromne. Łaskawe of. do „Republiki" pod „R. B." 799—3

oraz berety i modne chustki włóczkowe. Ul. 6-go Sierpnia 22 m. 16. 784-2

Zdolne cerewaczki na cienkie pończochy potrzebne są do pończoszarni. Gdańska 57, w podwórzu, I-e piętro. 830—3

Samodzielny buchalter - bilansista z wieloletnią praktyką poszukuje stałej posady lub na godziny. Referencje pierwszorzędne Łaskawe oferty do Republiki pod „Bilansista". 879—3

Potrzebna rutynowana nauczycielka do dziewczynk przechodzącej kur klasy drugiej możliwie z hebrajskim Oferty pod „R. P." do „Republiki" 899

Poszukuje się agentów do sprzedaży artykułów spożywczych. Zgłoszenia przyjmuje Tow. Aprowizacji Miast Polski Przejazd 2 od 10 — 16 godz. 9906

Nauka i wychow

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa Mokotowska № 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 8472

Matematyki i fizyki udziela student 5-go semestru politechniki. Wólczańska 43|39, Rozin, 835—3

Donne leçons de français: conversation, litterature. Voir de 4 á 5 heures; 52, rue Sienkiewicza, logement 36. 900—1

Rozmaite.

Majster specjalista przyjmuje budowy piecy piekarskich cukierniczych wszelkich systemów obmurowanie kotłów fabrycznych i wszystkie roboty zduńskie po cenach przystępnych. Nawrot 32, Szmydt. 897-2

Idąc od Moniuszki do ul. Andrzeja zgubiono kołnierzyk futrzany. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Pik, Nowomiejska 3. 901—1

Tylko jeden złoty! „Manicure" Przyjmuję od 5 — 10-ej wieczorem ul. Główna 41 m. 5 I piętro front. 873—2

Pies zaginął. Wilk. Grzbiet czarny, brzuch i nogi jasne Odprowadzić za wynagrodzeniu Aleje Kościuszki 53 u dozorcy. 842-2

Przybłąkał się pies wilk. do odebrania Zielona 17 dozorca. 9908

Poszukujemy do wydzierżawienia plac 40 metrów na 20 Oferty „Plac". 9907

Wykonywam mereżki ręczne po cenie b. przystępnej, ul. Pańska 18, m. 26. 896—2

Zagubione dokumenty

Stanisław Konarski zgubił matrykułę. 9852-3

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42, l. ofic. 2-e piętro.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty drożej. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.